

SŁOWO

WILNO, Sobota 15 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
SZAROKAWCZYZNA. M. Mindel, skład apt. i c.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

JASNA PRZYSZŁOŚĆ SŁONIMA

Czterysta lat od chwili otrzymania prawa magdeburskiego, a więc cztery wieki zorganizowanego życia miejskiego, — przeszło tysiąc lat istnienia, — dostojną i sędziwą ma przeszłość Słonim, niegdyś stolica udzielnego księstwa...

Położony na wielkiej drodze wojennej, handlowej i kulturalnej, był Słonim od najdawniejszych czasów terenem walk na miecze, serca i dusze.

W czasach zamierzczej przeszłości na równiny wzdłuż Szczary wychodziły z odwiecznych borów jakieś nieznane plemiona, szukając drogi ku krainom żyźniejszym i bogatszym. Później jadrzyngowie robili stąd wypadki na Ruś, na Mazowsze, na Litwę, aż sami zaczęli powoli się cofać pod naporem Rusi, która tym terenem przekazała swe imię z dodatkiem przymiotnika: „Czarna”. Cofnęli się jadrzyngowie na północ, w ciągłych walkach już z Litwinami, wyginęli, rozproszyli się, aż śladu po nich nie zostało i pamięć zaginęła...

A na terenach Czarnej Rusi starła się Litwa z Rusią, — podbiła Ruś orężem, ale uległa jej duchowo, aby później już bez walk zacząć łapczywie wchłaniać w siebie kulturę zachodnią, kulturę polską, będącą źródłem wielkiej siły duchowej.

Słonim, niegdyś stolica księcia Moniwida, starszego syna wielkiego Giedymina, stał się miastem powiatowym województwa Nowogródzkiego, stał się częścią

Nad Wilją panowało wieloksiążęce Wilno z Ostrą Bramą...

Nad Szczarą panował książęcy Słonim z Żyrowicami...

A droga wodna łączyła te dwa miasta, bliskie sobie duchem i wspólny mające los...

Walka jest istotą dziejów Wilna i Słonima... Tak: walka na miecze, serca i dusze...

Tyle krwi młodej, gorącej wlało się do wód Wilji i Szczary, — tyle krwi synów tej ziemi ukochanej i krwi wrogów-najeźdźców... Bo któż tylko z bronią w ręku nie próbował zapanować nad ziemią, bogatą w lasy i rzeki, w zwierza drapieżnego i w ludzi o muskułach ze stali i sercach z ognia, — nad krainą, która była sercem Wielkiego Księstwa Litewskiego...

Nie zliczyć narodów i plemion, które szczękiem oręża echa budziły w borach odwiecznych, ale których chwilowe zwycięstwa klęską stawały się dla zwycięzców!...

Nie zliczyć bitw krwawych...

A bezkrwawa bitwa od wielu wieków toczyła się i toczy do dziś dnia jedna: dwu religij, dwu kultur, dwu światów...

Na obszarach Czarnej Rusi walczy Zachód i Wschód...

Kłamstwem jest, że ta walka wymaga krwi i gwałtów!... Falszem jest, że w

znajdującej się cerkwi sprawiła, że garstka obrońców Rzeczypospolitej rozgromiła pod Połonką i Lachowiczami tysięczną armię moskiewską!...

Bląkają się w cichych Żyrowicach echa dawnej pieśni, opiewającej cuda, dokonane za wstawnictwem N. M. Panny Żyrowickiej:

I w Połonce tam walczące Wojsko Moskwy przegrało, Choc się bitwą z naszą Litwą Kawalersko soierzało!...

Szerokie były granice — ziemi i ducha — tej „naszej Litwy”... Słonim wie o tem dobrze!...

Barwne i bogate są dzieje Słonima i Ziemi słonimskiej!... Nie doczekały się jeszcze one swego dziejopisa i piewcy, ale ci, co choć rąbek przeszłości słonimskiej odsłonił zechce, na zawsze pozostaną pod urokiem pięknych dziejów i głębokich przeżyć...

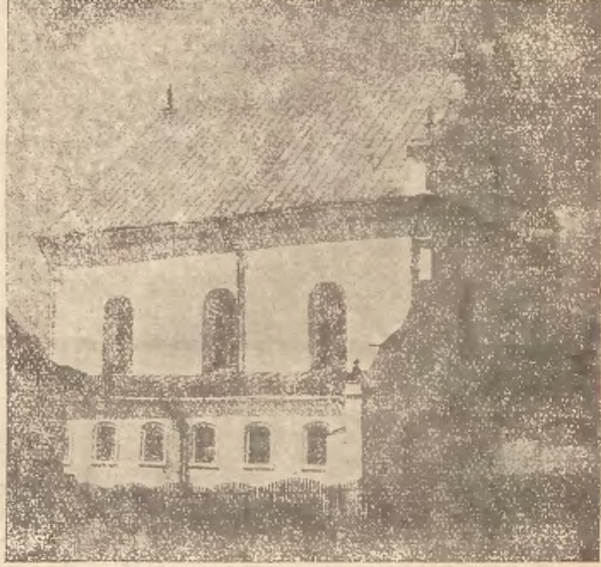
Nie można nie kochać Słonima, gdy się choć trochę wie, czym on był i czym być może i musi.

Miał Słonim wieki całe świetności i rozkwitu, a nawet w okresie upadku Rzeczypospolitej i tuż przed ostateczną katastrofą zdobył się na zuchwałe promieniowanie kulturalne, dowodzące, jak wielkie są siły ducha ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Słonim Ogińskiego, Grodne Tyzenhauza, Wilno Czartoryskiego — oto trzy



SŁONIM — Kościół pobernardyński.



SŁONIM — Synagoga.

Tyle już się zrobiło!... Odbudowano starego miasta.

Niechże wychodzi Słonim na szeroką drogę! Niech, odtwarzając i badając swoją przeszłość, weźmie z niej dawną dumę, siłę i zdolność do łączenia przeciwności!

Niech stanie się twierdzą i kolebką ludzi silnych!...

Ziemia, która wydała Tadeusza Kościuszkę, ma przed sobą jasną przyszłość!...

„Wycieczki słonimskie”

Ruchliwy i pełen inicjatywy Słonimski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wystąpił już z drugą broszurą, wydaną pod jego firmą i dotyczącą Słonimszczyzny.

Pierwsza broszura p. t. „Żyrowice — „Jaskryńce” zarysowała dzieje Żyrowic i znajdującego się w cerkwi pobazylijskiej cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny. Książeczka ta może się przydać każdemu, kto zawita do słonimskich stron, gdyż tłumaczy, czym były Żyrowice, i zachęca do odwiedzania tego historycznego miasteczka.

Wydana obecnie książeczka p. t. „Wycieczki słonimskie”, została opracowana przez dr. Stanisława Lorentza, wojewódzkiego konserwatora, i jest historyczno - krajoznawczym przewodnikiem po Słonimie i okolicach.

W przewodniku zostały uwzględnione następujące miejscowości: Słonim, oraz Alber-

tyn, Bytyn, Dereczyn, Mereczowszczyzna, Różana, Synkowice, Zdzieciół i Żyrowice, — wzmianki zaś znajdujemy o Połonce, miejscu sławnego zwycięstwa Sapiży i Czarnieckiego w r. 1660, oraz o Miłowidach, gdzie rozegrała się w r. 1863 znaczna bitwa, w której udział wzięło około 1000 osób.

Książeczka jest napisana żywo i może zaintrygować każdego miłośnika naszych ziem, o sobliwie zaś tych, którzy nieco bliżej znają tereny słonimskie. Poza krótkimi wiadomościami historycznymi, dotyczącymi poszczególnych miast i zabytków sztuki, podaje przewodnik treściwą analizę wartości artystycznych tych zabytków, — słowem, uczy patrzeć na dzieła sztuki i rozumieć ich wymowę.

Tytuł książeczki „Wycieczki słonimskie” jest uzasadniony przede wszystkim dlatego, że poza wycieczkami w Słonimie wskazane są cztery kierunki wielkich wycieczek poza-

wojewódzkiego zasługuje na wielkie uznanie ze względu na tak intensywną i pożyteczną działalność wydawniczą. Szczególnie brak przewodnika po Słonimie dawał się dotkliwie we znaki. „Wycieczki słonimskie” doskonale zaspokoją ciekawość każdego zwiedzającego Słonim i staną się nieodzowne w każdym słonimskim domu. Za to wdzięczność należy się autorowi „Wycieczek” dr. Lorentzowi.

Niestety, pod adresem drukarni nie można pośpieszyć ze słowami zachwytu: druk w ogóle, a książeczki szczególnie nie stoi na tym poziomie, jakiego należałoby się spodziewać od tak poważnej i ambitnej dotychczas drukarni, jaką jest tłocznia „Lux” w Wilnie. Wykonanie jest dobre, ale mogłoby być wzorowe, bo tak bywało dotychczas.

Wyjątkowo niska cena (50 gr.) książeczki, zawierającej 40 str. druku i 10 ilustracji, powinna przyczynić się do wyczerpania nakładu w ciągu krótkiego czasu.

Skład główny w Wilnie ma Księgarnia św. Wojciecha.

W. Ch.



ZYROWICE — Cerkiew pobazylijska



SYNKOWICZE — Fragment kościoła obronnego.

W ostatnich latach XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...

W ostatnim roku XVI w. uzyskał Słonim herb: na niebieskiej tarczy złoty lew trzyma w podniesionej łapie srebrną strzałę z krzyżem podwójnym. Strzała ta z krzyżem z herbu Lis jest wzięta, a herbem tym pieczętują się Sapielowie... A lew w herbie umieszczony został, aby stałe przypominać, jak wiele miasto zawdzięcza temu Sapielowi, który imię Lwa nosił...



DERECZYN — Fronton palacu posapieżyńskiego



DERECZYN — Wieża kościelna ruin klasztoru dominikańskiego.

Posiedzenie komitetu ekonom. Rady Ministrów

POŚWIĘCONE SPRAWOM ULG PODATKOWYCH

WARSZAWA (Telefon własny) — Jak się dowiadujemy, rozpatrzone w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego kom. zwiastująca rolnikom, przez rozłożenie na raty oraz częściowe umorzenie za ulg podatkowych oraz budownictwa mie ległości podatkowych.

Surowa kara za bezprawne unieruchomienie kopalń

WARSZAWA (Telefon własny) — W piątek w Sądzie Grodzkim w Rybniku odbyła się rozprawa karna w sprawie dyrektorów kopalni koncernu „Donnersmark” Vogta i Buska. Przeciwnie obu wspomnianym wystąpił prokurator Sądu Okręgowego w związku z bezprawem zamknięciem dwóch kopalni.

W wyniku rozprawy, której przewodniczył Sędzią Głównym Słasku, zwiastująca w całości potwierdził tezę aktu oskarżenia, Sąd wyniósł wyrok skazujący dyrektorów Vogta i Buska na karę: 6 miesięcy więzienia, grzywny w wysokości 20 tys. zł. każdego oraz zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 2000 zł.

W stosunku do Vogta, wobec jego sędziwego wieku — Sąd karę zawiesił.

Wyrok ten wywołał ogromne wrażenie na całym Górnym Śląsku, zwłaszcza w sferach t. zw. ciężkiego przemysłu.

Proces Centrolewu trwa

PRZEMOWIENIA OBRONCÓW

WARSZAWA (tel. wł.) — Wczorajszy dzień procesu poświęcony był przemówieniom obrońców. Jako pierwszy zabrał głos adw. A. Landau utrzymując swe przemówienie w tonie ironicznym. Obronca stara się udowodnić, że spisku w ogóle nie było i być nie mogło, i zapytuje Trybunał, dlaczego na ławie oskarżonych siedzą ludzie, którzy nie byli w prezydium Kongresu krakowskiego.

Drugi mówca adw. St. Benkiel dowodził, że PPS nie posiadała broni palnej ani uzbroje-

nej milicji, a gdyby naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kawecki wiedział o istnieniu arsenału, to mógłby zlikwidować go w ciągu dwóch godzin.

Następnie, po przerwie obiadowej, przemawiał adw. Szurlej i Urbanowicz, zbijając poszczególne punkty oskarżenia.

Dziś dalszy ciąg — przemówienia pozostałych czterech obrońców z adw. Berensonem na czele.

Katastrofa lotnicza w Warszawie

WARSZAWA (Telefon własny) — W piątek o 12-ej w południe wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot 1 pułku lotniczego „Potez 27” pilotowany przez policjanta - pilota Kocika, natychmiast po starcie spadł na teren plantacji mie-

TELEGRAMY

O 1,2 PROCENT

WARSZAWA PAT. Główny Urząd Statystyczny domaga się komisja badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na ostatnim posiedzeniu ustaliła, że w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. koszty utrzymania rodzinny pracowników zmniejszyły się o 1,2 proc.

EGIPSKI DYREKTOR W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. Wczoraj bawił w Warszawie wicedyrektor kolei egipskich p. Slaughter, który zwiedził warszawską fabrykę panowozów.

W godzinach popołudniowych wicedyr. Slaughter zwiedził Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach. W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu fabryki parowozów w Chrzaniowie oraz zabytków naszej przeszłości w Krakowie — dyrektor Slaughter udał się w drogę powrotną do Egiptu przez Wiedeń.

70 TYSIĘCY SZKODY

KALUSZ. PAT. Przysłała tu komisja ministerialna która zwiedziła tereny nawiedzone powodzią. Wraz z komisją — przybył wojewoda stanisławowski p. Jagodziński. Według pobieżnych dotychczasowych zestawień szkody wyrządzone przez wylew Dniestru i innych rzek w samem tylko urządzeniu mostowem wyniosły około 70 tys. zł. Ponieważ woda dotychczas nie spadała strasy nie mogą być ustalone dokładnie.

NOWY AMBASADOR USA. W POLSCE

NOWY YORK. PAT. Nowoimianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Cudahy wyjedzie do Warszawy w dniu 9 sierpnia. W dniu dzisiejszym, ambasador Cudahy odbył konferencję z prezydentem Rooseveltem.

GANDHI NIE ZWRACA UWAGI

PAONA. PAT. Członkowie kongresu, dążący do zniechania akcji nieposłuszeństwa cywilnego odbyli oddzielne zebranie, co służyć może za wskazówkę, iż wszelkie sprawy w tonie kongresu są nieuchronne, o ile Gandhi nie zmieni stanowiska.

Fakty, że otrzymania większość konferencji dąży do zniechania tej akcji nie robi później na Gandhim wielkiego wrażenia.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

OBWIESZCZENIE

O WYPUSZCZENIU BILETÓW SKARBOWYCH SERJI II.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dn. 1 kwietnia 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 22 poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 47 poz. 376) wypuszczone zostały do obiegu bilety skarbowe Serji II w odcinkach po 100, 500, 1.000 i 10.000 złotych na łączną sumę 125.000.000 złotych.

Terminy biletów skarbowych serji II są trzy i sześciomiesięczne.

Oprocentowanie biletów trzymiesięcznych wynosi 4½%, biletów sześciomiesięcznych 6% w stosunku rocznym, procenty płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo państwa.

Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

Bilety skarbowe w terminach ich płatności wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego.

Sprzedaż biletów skarbowych odbywa się we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego.

SILVA RERUM

WYSTAWA PAMIĄTEK Z CZASÓW
KRÓLA JANA III.

Wypadkiem dnia w Krakowie jest wspaniała wystawa, poświęcona królowi Janowi III oraz jego epoce. Wystawa ta powinna zainteresować i Wilno ze względu na to, że jest projektowane sprowadzenie jej do Wilna w jesieni.

Mieści się wystawa w Zamku Wawelskim i zajmuje piętnaście sal.

Pierwsza sala jest jakgdyby wstępna, sala z trumnam i Sienkowskich, oraz z chorągwią Karola Gustawa, zdobytą przez Czarnieckiego.

W drugiej sali została wystawiona broń, zdobytą przez Polaków pod Wiedniem, oraz znaczna ilość zbroi. Centrum drugiej sali zajmują dwie chorągwie, zdobyte pod Wiedniem.

W trzeciej sali zwraca uwagę t. zw. tarcza wrońska, którą znalazł w swoim czasie w jednej z kapić wawelskich, a przedstawia zwycięstwo Konstancji Wielkiej z napisem: „In hoc signo vinces”. Tarcza ta została ofiarowana Sobieskiemu przed wyprawą i wywodziła mu zwycięstwo.

Mała sala czwarta została zamieniona na namiot, jeden z dobowych namiotów. W niej pomieszczono zbroje saracenowe, kotły i buńczuki.

W piątej sali najosobliwszą pamiątką z poróżnienia wszelkiego rodzaju bibelotów, serwisów, buzdycian i szale, jest szablą otrzymana z jasnogórskiego klasztoru, z którą król wyrwał się pod Wiedniem.

Mała szósta sala jest znowu namiotem, którego wnętrze zajmuje własny miecz Kara Mustafy.

Wspaniale wygląda sala siódma. Znajdują się w niej dwie pyszne relikwie, mianowicie majestacki płaszcz do orderu św. Ducha, ofiarowany Sobieskiemu przez Ludwika XIV, oraz miecz i kapelusz, dar Papieża Innocentego XI-go.

Sala ósma jest salą dywanów perskich, t. zw. tapis polonais z powodu, iż najwięcej się ich w Polsce przechowało.

Wspaniała jest sala trzynasta. Gdańska z nieznanym portretem, przedstawiającą Marysienkę z dziećmi, meblami, tkaninami i gotowalnią królewską.

W sali czternastej przykuwają uwagę przed dewszystkimi dwa obrazy batalistyczne, zamalowane przez jednego z dowódców wojsk polskich pod Wiedniem hetmana Jabłonowskiego, a przedstawiające bitwę pod Wiedniem i bitwę pod Chocimem.

Nie łatwo rościć się z salą piętnastą, która jest salą jazdy polskiej. Cała wspaniałość, cały splendor, cała teźność naszej nieśmiertelnej husarii odzwierciedla w widok tych przewrotnych rzędów, ustawionych na artystycznie spórządzonych manekinach koniskich.

Wystawa, jak podają sprawozdania dzienników, jest wyjątkowo wspaniała. To też życzyć sobie należy, aby zaledwie ona do Wilna, gdzie możnaby było dodać jeszcze jeden dział, a mianowicie, poświęcony wspomnieniom udziału wojsk W. Ks. Litewskiego w wyprawie Wiedeńskiej oraz pamiątkom pobytu króla Jana III na naszych ziemiach.

Z okazji otwarcia wystawy I. K. C. (1933) podaje tekst nieznanego szerszemu ogółowi dekretu mobilizacyjnego króla Jana III:

„Jan III z Bożej łaski Król Polski.
„Wszem wobec i każdemu z osobną komu to wiedzieć należy: Mianowicie Urodzonym i Szlachetnym Pułkownikom, Oberstom, Oberstlejtantom, Kapitanom, Pociągniom, Chorążym i Inszym Ober i Under Officerom kedy

Plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej 25 b. m.

W SPRAWIE SREBRA NIEMA POROZUMIENIA

LONDYN PAT. — Obrady komisji w sprawie srebra ułknęły na martwym punkcie z powodu niemożności dojścia do porozumienia co do zawartości czystego kruszcu w monetach srebrnych. Przedstawiciel Holandii oświadczył, że nie może sprzeczyć swego stanowiska przed otrzymaniem nowych instrukcji od rządu.

W związku z tem posiedzenie zostało przerwane i odroczone na następny poniedziałek 17 bm.

CZEKAJĄ LEPSZYCH CZASÓW

LONDYN PAT. — Wobec zwolnienia na 27 bm. plenarnego posiedzenia konferencji i posiedzenia prezydium na 25 bm. jutro nie odbędzie się posiedzenie ścisłego biura, któremu przewodniczył Mac Donald. Wobec powstającego niezadowolenia z przebiegu konferencji wyrażają tu przekonanie, że rokowania które ułknęły na martwym punkcie winny być wogóle przerwane.

Uważają za prawdopodobne, że plenium konferencji przejdzie prezydium powzięcie decyzji co do terminu zwolnienia konferencji po jej odroczeniu — przyczem prezydium otrzymałoby pełnomocnictwa do zwolnienia delegatów, skoro tylko sytuacja światowa okaże się bardziej sprzyjającą omawianiu zagadnień, figurujących w pierwotnym planie konferencji.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

LONDYN PAT. — Konferencja ekonomiczna zwolniona została na dzień 27 bm. na posiedzenie plenarne, na którym ma być rozpatrzone na sprawę ewentualnego odroczenia konferencji.

Pierwsza podkomisja monetarna zebrała się dziś na narady, które były prowadzone przy drzwiach zamkniętych.

Biurowi Reutera dowiaduje się, że prezydium konferencji gospodarczej zwróciło się do wszystkich komisji z wezwaniem, aby wobec zwolnienia konferencji.

W sali Państwowych Naszych Polskich jako i Cudzoziemskich Ludzi na usługę Naszej Rzeczypospolitej wojenną zaciągającym i werbującym wierznie nam miłym do wiadomości podajemy:

„Kiedy nieprzyjaciel Krzyża Świętego w pograniczu i Samsiedzie Nam Państwo węgierskie niezliczoną Sił Swoich wyprowadził potęgę i torrentis adinstar idąc kilka już opławawszy fortece, Sam Wiedeń stołeczny Cesarza Imci miasto i resydencję obległ. Tedy na tak blizkie patrząc niebezpieczeństwo, które Naszym groźne jest Państwom osobliwie Miastu Krakowu, gdyby straż Boże goj brać Miast Nieprzyjaciela przyszło nam, et Consili Patris Rad Naszych, abysmy ex Colligatis na Serpnie blisko przystym za powszechną Stanów Rzepliej zgodą zawartę nie tylko Woysko i wiołnowych Hetmanów ku tancet ruszyt scia nie, ale też in Persona isz abysmy wysoko Cesarza Imci Secundować i Wiedniowi dąć odśięc.

„Zaczynam mieć chętny i Surowo rozkazujemy gdziekolwiek ten Nasz Uniwersał zaciągających zastanie Officerów, aby Sie już nie ku Lwowu i obozowi wojsk Naszych przebiegali, ale żeby prosto do Krakowa szli za Nami, innych nie czekając ordynansów, a to pod Surowością artykułów wojskowych i kryszrechu czynić powinni...

„Dan w Warszawie dnia XVII miesiąca lipca Roku Pańskiego MDCLXXXIII panowania Naszego X Roku.

JAN KRÓL.

Lector.

lania na dzień 27 bm. plenium konferencji zakończyły swoje prace najpóźniej do dnia 25 bież. mies.

KOMISJA ODROZCZONA DO JESIEŃ

LONDYN PAT. — Prezydium konferencji ekonomicznej zamierza zwołać sesję plenarną konferencji na 27 lipca. Sesja ma dokonać podsumowania przeprowadzonych prac i uchwalić odroczenie komisji do jesieni. Wątpliwe jest, aby sesja ustaliła datę jesiennej konferencji. Prawdopodobnie postanowi ona pozostawić decyzję co do tego prezydium konferencji, które będzie zachowane jako stały organ.

PIĘCIOMINUTOWA SESJA

LONDYN PAT. — Monetarna komisja redakcyjna, powołana do wynalezienia środków do

przyszłego wtorku.

NA CZAS NIEOKREŚLONY

LONDYN PAT. — Podkomisja, zajmująca się ustaleniem międzynarodowego paritetu monetarnego, przyjęła bez dyskusji wszystkie 3 projekty rezolucji w sprawie złotego paritetu międzynarodowego, współpracy banków emisyjnych i Banku Wypłat Międzynarodowych oraz w sprawie przystosowania banków emisyjnych niektórych krajów rolniczych do specjalnych warunków ekonomicznych tych krajów. Posiedzenie podkomisji zostało odroczone na czas nieokreślony.

Pakt 4-ch podpiszą dzisiaj

AMBASADOR FRANCUSKI JUŻ
OTRZYMAŁ PEŁNOMOCNICTWA

PARYŻ PAT. — Jak donoszą z Rzymu, ambasador francuski otrzymał od rządu niezbędne pełnomocnictwa dla podpisania paktu czterech. W Rzymie przypuszczają, że pakt będzie mógł być podpisany już w sobotę, jeśli do tego czasu nadejdą upoważnienia od rządów Wielkiej Brytanii i Rzeszy Niemieckiej.

RZYM PAT. — Mussolini przyjął min. Hen-

dersona, przewodniczącego konferencji rozbrojenowej i odbył z nim rozmowę w sprawach dotyczących tej konferencji.

MUSSOLINI I TRZEJ AMBASADOROWIE

LONDYN PAT. — Jak donoszą z Rzymu, podpisanie paktu czterech nastąpić ma w Rzymie z pewnością w dniu dzisiejszym, przyczem podpisy złożą Mussolini oraz ambasadorowie Francji, Wielkiej Brytanii i Rzeszy.

Zamieszki robotnicze w U.S.A.

STRAJKUJE 23 TYSIĄCE

NOWY YORK PAT. — Poważne zamieszki robotnicze wybuchły w Stanach Zjednoczonych jednocześnie z podjęciem przez władze administracyjne wysiłków, zmierzających do opracowania regulaminów, określających wysokość płac i warunki pracy.

W rozmaitych gałęziach przemysłu w Bostonie, Massachusetts, Filadelfji, Nowym Yorku, Craytonie, Reading zstrajkowało zgórą 23 tys. rob. W innych gałęziach przemysłu rozpoczęły się też strajki manifestacyjne dla uczczenia już strajkujących robotników.

Kongres socjalistyczny w Paryżu

PRZEMOWIENIE VANDERVELDE'A

PARYŻ PAT. — Na dzisiejszej sesji kongresu socjalistycznego poza porządkiem dziennym przemawiał prezes drugiej międzynarodówki Vandervelde, który zwrócił uwagę na nie zwykłe ciężką obecną sytuację międzynarodową, wzywając sekcję francuską do zachowania jednolitości. Wszystkie sekcje narodowe drugiej międzynarodówki zagrożone są — mówił Vandervelde — przez faszyzm i dyktaturę poszczególnych krajów i spoglądają ku Francji, która jest dziś centrum ruchu demokratycznego. W imieniu całej międzynarodówki mowa czołowa socjalistów Francji do zwalczania tyranii hitlerowskiej.

Demokracja jest w niebezpieczeństwie, — kończył mowa — jedynym środkiem obrony jest atak. Dla świętej też racji drugiej międzynarodówki socjalizm francuski musi pozostać jednym i niepodzielnym.

Z przemówienia Vandervelde wynika, że czynnik kierowniczy drugiej międzynarodówki zdążył sobie sprawę z groźnych konsekwencji,

jakie mogą wyniknąć dla socjalizmu w wypadku rozbitcia się francuskiego stronnictwa socjalistycznego.

Ważne uchwały Gabinetu Rzeszy

POMOCNIK GOSPODARCZY HITLERA

BERLIN PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalili szereg ważnych ustaw, m. in. ustawę o konfiskacie majątków partii socjal. i demokratycznej, oraz innych grupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe, — następnie ustawę o odebraniu obywatelstwa, przynależnego pewnym obywatelom, którzy przybyli do Niemiec po 9 lipca 1918 roku, oraz o pozbawieniu prawa obywatelstwa tych Niemców, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego, wreszcie ustawę, zakazującą pod rygorem surowych kar tworzenia nowych grupowań politycznych w Rzeszy.

Kancelarz Hitler zamianował pomocnikiem w sprawach gospodarczych posła narodowo - socjalistycznego inż. Willhelma Keplera. Podporządkowane zostały Keplerowi liczne organizacje gospodarcze partii hitlerowskiej. Kepler jest członkiem delegacji niemieckiej na światowej konferencji ekonomicznej.

Dolar utrzymuje swój kurs

WARSZAWA PAT. — Sytuacja na rynku pieniężnym nie uległa od wczoraj poważniejszej zmianie. Dolar utrzymał swój kurs, wykazując nawet na niektórych giełdach zagranicznych minimalną poprawę. Funt sterling w dalszym ciągu lekko zwyżkował. Ilustrują to następujące notowania:

Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy York notowano 6.20, przekazu telegraficznego 6.23, t. j. dokładnie tak samo, jak we czwartek; w Zurichu dolar poprawił się o pół centa na 3.595. W Nowym Yorku wahania były również nieznaczne: dewiza szwajcarska zniżko-

wała z 27,85 na 27,83, paryska notowana była bez zmian 3,61, londyńska zniżkowała z 4.795 na 4.7825. Funt sterling wykazał lekką poprawę. W Warszawie zwyżkował z 29.80 na 29.85. w Zurichu zaś z 17,185 na 17,26. Giełda londyńska zanotowała minimalną zwyżkę funta przy wplatach — na Paryż z 85,21 na 85,28 i na Szwajcarię z 17,195 na 17,23. Kurs przekazu na Nowy York nie wykazał na giełdzie londyńskiej prawie żadnej zmiany i był notowany 4.775. Giełda paryska była dziś nieczynna z powodu francuskiego święta narodowego.

Rozłam wśród socjalistów francuskich

MOŻLIWOŚĆ ZMIANY GABINETU

PARYŻ PAT. — „Le Rempart” w związku ze spodziewanym rozłamem wśród socjalistów francuskich snuje przewidywania co do zmian francuskiego gabinetu.

Dziennik przypuszcza, że Daladier zostanie do jesieni w charakterze premiera, poczem w

skład rządu wejdą socjaliści z obozu Renaudela, i przedstawiciele kilku drobnych grupowań z obu skrzydeł Izby. Nowa konstelacja kartelowa, uwolniona od kontroli bolszewizującej lewicy, będzie mogła przez dłuższy czas rządzić Francją.

Hydroplany włoskie przyleciały do Montrealu

MONTREAL PAT. — Przybyła tu szczęśliwie eskadra włoska w pełnym składzie 24 hydroplanów.

START LINDBERGH

SAINT JEAN (Nowa Ziemia). PAT. — Plik. Lindbergh wraz z żoną wystartował dziś rano w kierunku Cartwright.

Katastrofa lotnicza w Poznaniu

POZNAN PAT. — Ubiegłej nocy w czasie nocnych ćwiczeń lotniczych wydarzyła się katastrofa. Mianowicie, jeden z aparatów, odby-

wających ćwiczenia, spadł w pobliżu Murawnej Gosiłny. Podporucznik - pilot Orłowski i porucznik - obserwator Wierus ponieśli śmierć.

Rozmowy o pszenicy sowieckiej

IRONICZNE UWAGI DELEGATÓW Z.S.R.R.

LONDYN PAT. — Dziś przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie dla nawiązania rozmów między czterema wielkimi zamożnymi eksporterami pszenicy a Związkiem sowieckim celem uregulowania produkcji i zbytu pszenicy sowieckiej na rynku europejskim.

Cztery eksporterzy zamożni zaproponowali Związkowi sowieckiemu kontyngent eksportu na Europę w wysokości 25 milionów buszli rocznie. Propozycja ta odrzucona została przez delegatów sowieckich z ironicznymi uwagami, że najwłaściwiej zachodziłaby poważna różnica pomiędzy statystyką, jaką operują cztery państwa zamorskie, a oficjalną statystyką sowiecką co do zdolności eksportowych Związku So-

wieckiego w zakresie produkcji pszenicy. — Istotnie przy porównaniu statystyk okazało się, że cztery wielcy eksporterzy zamożni operują statystyką nieoficjalną i dotyczącą dawnych lat, nie zaś ostatniego okresu.

Wobec tego usłono, że pierwszym zadaniem przy nawiązaniu kontaktu musi być uzgodnienie statystyk i obliczeń. Delegacja sowiecka nie wykazuje żadnych nadmiernych zażądań co do kontyngentu, wychodząc z założenia, że zależy jej bardziej na wysokich cenach, niż na wielkim kontyngencie. Głównym celem Sowietów jest uzyskanie drogi eksportu walut zagranicznych, które napływają będą łatwiej przy wysokich cenach, niż na skutek powiększenia kontyngentu, co przeciwnie może wywołać zmniejszenie cen na rynku światowym.

Co do rokowań eksporterów zamorskich z eksporterami nadnaddunajskimi, to porozumienia do tej pory nie osiągnięto, aczkolwiek obie strony wykazują tendencję w tym kierunku.

Kto wygrał?

WARSZAWA PAT. — W drugim dniu ciągnięcia 27-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

100 tys. zł. — nr 137102.
15 tys. zł. — nr nr 28401 29175 125624.
5 tys. zł. — nr nr 96764 106566.

Gimnazjalny hokus pokus czyli podzwonne Lelewela

Feljeton niniejszy poświęcam kształtem wspomnienia gimnazjum państwowe mu im. Joachima Lelewela. To co napiszę będzie obiektywną prawdą, aczkolwiek może się komu wydawać, że skoro pracowałem kilka lat w tym zakładzie jako nauczyciel, sądzę, że mam być stronniczy. Feljeton piszę na pochwałę gimnazjum. Jednakowoż, gdyby mi przyszło pisać o gimnazjum Mickiewicza naprzykład, nie zdobyłbym się na pochwałę, chociaż pracowałem tam również.

Pomijam fakt, że dyrektor gimnazjum Lelewela p. Stanisław Paszkiewicz, po siedmiu latach kierownictwa (1926 — 1933) opuszcza z nowym rokiem szkolnym stanowisko. Władze widocznie uznały, że nie nadaje się na kierownika. Władze przenoszą go do Zaleszczyk na tak zwane „równorzędne stanowisko”. Wprawdzie wypadłoby zapytać, dlaczego go ktoś, nie będąc odpowiednim w Wil-

nie, może być odpowiedni na równorzędne stanowisko gdzieś indziej, ale mniejsza z tem. Dyrektor Paszkiewicz odchodzi, i koniec. Powiedzmy — „dla dobra służby”.

Pragnę pisać o czem innym.

Gimnazjum Lelewela słusznie cieszy się w okręgu opinii wzorowego. Słusznie ma sławę szkoły o najwyższych wymaganiach, stawianych uczniom. Słusznie przed paru laty minister oświecenia, zwizytowawszy gimnazjum, przysłał dyrektorowi ładnie wypisane podziękowanie za gorliwą pracę i znakomite postępy.

Mogę wyliczyć konkretne, namacalne dowody wzorowości gimnazjum. Oto szkołę tę, dzięki jej wysokiemu poziomowi, przekształciły władze w rodzaj jacełki matematyczno - przyrodniczej na cały okrąg. Tutaj, w jej gmachu, powstały t. zw. ogniska: przyrodnicze i matematyczne. Powierzono je opiece dwóch

nauczycieli — p.p. Karolowi Bohdanowiczowi i Konstantemu Matulewiczowi, których kuratorium ceni jako wybitnych specjalistów i wytrawnych pedagogów. Mianowano ich instruktorami od przyrodniczości i matematyki na okrąg wileński. Rzecz prosta, że założenie ogniska w gmachu szkolnym pociągnęło za sobą konieczność urządzenia odpowiednich pracowni i laboratoriów: fizycznego, chemicznego i geologicznego. Są to obszerne sale, wyposażone w doskonały sprzęt, przybory i wszelkie instrumenty. Koniecznością również stał się ogród przyrodniczy — plantacje i hodowla roślin, potrzebnych do nauki przyrody i eksperymentowania. Przechodząc placem Łukiskim, możemy przekonać się naocznie, z jaką pieczołowitością i starannością ogród jest pielęgnowany.

Pracownie, laboratoria i ogród — to rezultat nie tylko nieustannej pracy i dobrej woli, to również majątek, duży, mierzuchowy majątek, na którego podniesienie nie szczędzono pieniędzy, pragnąc z gimnazjum Lelewela uczynić ośrodek rzetelnej wiedzy i kultury szkolnej.

Teraz, gdy owoce wieloletniego trudu pięknie dojrzają, kuratorium wydaje niepojęte, nieprawdopodobne zarządzenie: postanawia przeprowadzić gimnazjum do innego lokalu. Ma być poprostu tak: gimnazjum Lelewela pójdzie do lokalu Orzeszkowej, gimnazjum Orzeszkowej przeniesie się do lokalu Lelewela. Palmé! Changé! Et voilà! Jak ten magik. Było gimnazjum — niema gimnazjum. Były ogniska i laboratoria — niema ognisk. Był ogród przyrodniczy na wzór dla całego okręgu — niema ogrodu przyrodniczego.

Zarządzenie godne doprawdy psychoanalizy. Bo można ostatecznie załadować i przewieźć ławki, uczniów i nauczycieli, nawet przybory i narzędzia. Ale laboratoria, specjalnie montowane? Poto pakowało się pieniądze, by raz - dwa niszczyc i hajda na nowo? Ale ogród przyrodniczy? Tego chyba przewieźć ciężarówką nieposob.

Wszelako, oprócz tych materialnych spraw, są jeszcze inne, które już żadną miarą nie poddają się przeprowadzce. Mówimy wiele, aż do obrzydliwości, o tradycji, o kultcie przeszłości, ochronie

dobrych duchowych, o różnych niciach, które wiążą wydarzenia i ludzi. Obchoć dżimno do anudzenia najmożliwsze rocznice i wypominki, aby kult tradycji i ciągłości dziejów zaszczepić naszej młodzieży. I lekką ręką przekreślamy kilkunastoletnie tradycje gimnazjum, które zasiedziało się w swym gmachu, gdzie każdy kąt ma już swoją historję. Usunąć je z tego gmachu, obojętne „wzorem” ogrodem, bez którego gimnazjum przyrodnicze obejść się nie może — to znaczy wydziedziczyć. Wyrwać z gniazda. Ausrotten.

Przecie w gmachu tym wychowało się parę pokoleń. Przecie w roku -1920 z gmachu tego wyszedł zastęp chłopów, z których wielu poległo. Przecie ku ich czi wmurowano w klatce schodowej tego gmachu wielką marmurową tablicę, a na niej złotem wyryto nazwiska bohaterów chłopów. Przecie złotem w marmurze ryje się na wieki wieczne. Przecie każdy nowy uczeń, wstępując po tych schodach, musi przystanąć i nazwiska te odczytać. Czy kuratorium wydrze również tablicę podczas eksmisji gimnazjum? Przecie tablica ta jest jak

sztandar: im dłużej wisi, im starsza, tem cenniejsza, tem głębszym otoczona szacunkiem, tem bardziej nietykalna. Więc my, którzy w formalistycznym piętyzmie umiemy obnażać głowy przed chorągwią cechu rzeźników, odważymy się wyłamać tablicę, uswieconą tradycją, wspomnieniem i kultem?

I w imię czego kuratorium ruguje szkołę z jej własności? Czy „dla dobra służby”?

Owszem, kuratorium ma argument. Oto, powiada, gmach jest zbyt obszerny dla gimnazjum Lelewela. Gimnazjum bo w nim należy do najmniej licznych w Wilnie. Najmniej licznych dlatego, że stosowało zawsze selekcję i nie przyjmowało byle kogo. Gimnazjum chciało mieć zawsze doborową młodzież, i te dążenia jego spotykały się zawsze z poparciem władz. Stąd ogniska, laboratoria i ogród. Stąd ośrodek, w którym można rozwijać się w najlepszych warunkach. Stąd podziękowania ministra.

Albowiem uczono nas zawsze, że nie ilość tylko jakość zwycięża.

Wysz.

Warunki korzystania z kredytów na zastaw zboża

W związku z opóźnieniem żniw, uruchomienie przez Bank Polski kredytów na zastaw zboża, rolnicy następująco zamieścił 1 b. m. przypuszczalnie dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Przyznane przez Bank Polski kredyty na zastaw zboża w wysokości 30 milionów zł. zostaną rozprawione pomiędzy większą i mniejszą własnością rolną w ten sposób, właściciele większej własności rolniej będą konzytali z tych pożyczek w wysokości 60 proc. wartości giełdowej zboża miłocznego i 50 proc. — zboża niemiłocznego. Dotychczas Bank Polski udzielał pożyczek w wysokości 50 proc. wartości giełdowej zarówno od zboża miłocznego jak i niemiłocznego; — jest to więc podwyższenie wysokości kredytów. Obok kredytów rejestrowanych dla większej własności rolniej, Bank Polski udzielał będzie wzorem lat ubiegłych kredytów dla mniejszej własności rolniej, t. zw. pożyczek zalichozowych, udzielanych na podstawie deklaracji rolników, potwierdzających zaciąganie przez nich pożyczek na sprzedaż zboża w pośredniczących instytucjach kredytowych.

Co się tyczy stopy procentowej dla banków, udzielających bezpośrednio kredytów, to będą one pobierane 6 proc. za dofinansowaniem 1 3/4 kosztów manipulacyjnych.

W ten sposób koszty pożyczek zastawowych zostały nieco zmniejszone, gdyż w roku ubiegłym banki doliczały za koszty manipulacyjne do 2 i pół proc.

Ze strony sfer rolniczych czynione są w dalszym ciągu zabiegi o zwiększenie użyczanych pożyczek do 70 proc. wartości giełdowej zastawianego zboża. Prawdopodobnie jednak tak wysoki stosunek procentowy nie będzie mógł być uzyskany.

NA SZKLANKĘ GOTOWANEJ WODY...

Nie trzeba być wcale oboźnie chorym, aby z polecenia lekarza przyjmować jakieś lekarstwa czy proszki. Prostu pewnie niedomaganie przejściowe lub chroniczne wymaga zażywania lekarstwa, a kto chce łagodzić lub usunąć tę niedomagania, musi stosować się do zaleceń lekarza. Najczęściej czytamy na receptach: „Na szklankę gotowanej wody... proszek (łyżeczkę lekarstwa)”. 2 — 3 razy dziennie... Jeden z tych mentów przyjmowania lekarstwa przypada da zazwyczaj na porę przed snem i najniek jest przez to obserwowany. Porazania przypada rozmaicie, a trudno mieć zawsze pod ręką gotowaną wodę. Trudno o nią w mieście — nie w każdym mieszkaniu jest maszyna gazowa, nie każdy chce budzić służącą, — a cóż dopiero na wsi, gdzie dla naparku gotującej wody trzeba rozpałać olbrzymi piec kuchenny.

Nie umiera się oczywiście od tego, że ten zabieg wieczorny w postaci łyżki lekarstwa czy proszku nie zostanie wykorzystany, ale lekarze nie potępią recepty i nie potępią się im za poradę, by się potem do nich nie stosować. Zresztą każda kropla lekarstwa ma swoje znaczenie.

Do rady lekarza dodamy przeto jeszcze jedną radę: niech każdy, kto wyjeżdża na letnisko, zaopatrzy się w tanią, — cena zaledwie 12 zł. — maszynkę spryskową „Emes”. Nie tylko wieczorem, przed snem, ale i w nocy — jeśli zachodzi potrzeba, w ciągu kilku minut można zagotować na „Emesie” wodę bez trudu, szumu, dymu i kopczenia. — Na szklankę gotowanej wody używa się, posługując się „Emesem”, minimum wysiłku i czasu, a dla tej samej szklanki wody bez „Emesu” trzeba sporo wysiłku i dużo czasu i trzeba liczyć się z tem, czy drzewo jest suche, czy jest „cug”, i czy jest ktoś, komu będzie się chciało po nocy rozpałać ogień.

Z głównego sezonu w Inowrocławiu

W sezonie obecnym daje się zauważyć w Zdrojowisku Inowrocławskim znaczne ożywienie i wzrost frekwencji. W dziennej zdrojowej zajęte były już w pierwszych dniach lipca, omal wszystkie pokoje. — Pomimo to ceny w pensjonatach utrzymują się poniżej cen maksymalnych wyznaczonych przez Komisję Zdrojową. Zresztą także w głównym sezonie korzystać można z kuracji tryzochłowych. Nowa inwestycja w postaci źródła mineralnego do picia zjednała wielu nowych zwolenników zachodnio-polskiego zdroju.

Poza stałymi bywalcami Inowrocławia z wojew. centralnych i zachodnich, zauważyć można wzrost kurek z Małopolski, szczególnie ze Lwowa. Przybywa także dużo turystów oraz wywieźli naukowcy — dydaktycy lekarzy i studentów, jak np. słuchacze medycyny z Poznania i Krakowa pod kierunkiem pp. dr. Gankowskiego i prof. dr. L. Korczyńskiego. Ostatnio zwiędzał zdrojowisko Ks. Biskup Polowy W. P. Gawlina i województwa poznajski hr. Raczynski. We wrześniu oczekiwaną jest wielka wycieczka lekarzy słowiańskich i francuskich.

Z imprez rozrywkowych wymienić należy stałe doskonałe przedstawienia teatru zdrojowego (nowoczesne operetki). — krajowy turniej tenisowy i turniej brydżowy, który odbył się 29 i 30 lipca. Ten ostatni polecamy naszym brzydysiom: panom i panom. Wyznaczono liczne cenne nagrody.

Na podkreślenie zasługuje to, że zdrojowisko inowrocławskie madaje się szczególnie na kurek pod koniec lata i na jesień, przyczem panuje tu do końca sezonu znaczne ożywienie; celom kuracyjnym w tej porze dogadają również warunki klimatyczne — lecznicze w wielkim Zakładzie Przyrodolecznym i Wziwialni, gdzie w chłodniejszej porze wydaje się także kąpiele borowinowe a również i solanki.

KRONIKA

SOBOTA
Dzień 15
Heryka
Jatko
NMP Szkapł

Wschód słońca g. 3,01

Zachód słońca g. 7,49

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z DNIA 14 LIPCA

Ciśnienie średnie: 756.
Temperatura średnia: +19.
Temperatura najwyższa: +22.
Opad: 0,8.
Temperatura najniższa: +11.
Wiatr: południowy.
Tętno: silny spadek.
Uwagi: przelotne opady.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Pomocze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyzyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Wilenskie — przeważnie pochmurno i deszcz, ze skłonnością do burz. — Chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i — W ryście wiatry południowo-wschodnie. — W górach możliwy wiatr halny. — W pozostałych dzielnicach dość pogoda i bardzo ciepło, pochmurno, słopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczu; umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

—o—

— Kondolencja. — W Stoninie zmarł s. p. Wojciech Kajetan Klimkiewicz, ojciec naszego współredaktora i korespondenta ze Stonima p. Wiktora Klimkiewicza. Ciężko dotkniętemu koledecie składa wyrazy prawdziwego współczucia zespół redakcyjny naszego pisma.

KOSCIELNA

— Uroczysta procesja jubileuszowa dla uczczenia i rozpamiętywania męki i śmierci Zbawiciela wyruszy do Kalwaryi w niedzielę 16 lipca o godzinie 8-ej rano z kościoła Księży Misjonarzy (ul. Subocz).

— REMONT KOŚCIOŁA. Onegdaj rozpoczął się gruntowny remont kościoła św. Mikołaja. Kościół zostanie odnowiony tak od wnętrza, jak i zewnątrz.

MIĘSKA.

— NOWY SKWER. W najbliższym czasie rozpoczęcie zostanie roboty przy urządzeniu skweru na ul. 1-ej Bateriai (w miejscu gdzie znajdował się most).

— KONSUMPCJA MIĘSA. W ostatnim upalnym tygodniu zainicjował się znaczny spadek konsumpcji mięsa. Stani ten odbił się na targowiskach, gdzie ceny z tego powodu wyraźnie zmniejszyły.

— POMOC BEZROBOTNYM. Ostatnio do wydziału opieki społecznej magistratu zwraca się niemal codziennie od 5 do 10 osób prosząc o dach nad głową. Potentem tym zazwyczaj magistrat daje zapomogę na opłacenie komornego w nowym mieszkaniu, w ostateczności lokuje ich w specjalnie dla tego celu utworzonym przytulisku dla bezdomnych. W przytulisku tym mieszkającym się na Zwierzynie przebywają obecnie 22 rodziny pozabawione własnego dachu nad głową.

WOJSKOVA

— NOWOMIANOWANY PROKURATOR WOJSK. SĄDU OKR. W WILNIE. Mjr. K. S. Tadeusz Wyszomirski, sędzia

czekający wojsk, sądu okr. w Warszawie, ażeby mianowany prokuratorem wojskowym w Wilnie.

KOLEJOWA

— ZMIANA ROZKŁADU POCIĄGÓW LANDWARÓW — ZAWIASY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że poczynając od soboty 15 lipca r. b. zmienia się rozkład jazdy pociągów Nr. 1412 na odcinku — Landwarów — Zawiasy jak następuje: — Landwarów odjeżdż. o godz. 0 m. 20 (zamiast g. 5 m. 30). Zawiasy przyjeżdż. o godz. 0 m. 50 (zamiast g. 6 m. 00).

W ten sposób uzyskuje się w dni robocze bezpośredni pociąg Wilno — Zawiasy, z odjeściem z Wilna o godz. 23 m. 50 i przyjeściem do Zawiasy o godz. 0 m. 50.

— CZASOWA ZMIANA ROZKŁADU JAZDY NA LINII WOLKOWYSK — BARANOWICZE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że z powodu zamknięcia (wobec odbudowy) dla ruchu pociągów mostu — przez rz. Zieliankę, między stacjami — Zielna — Jezłonica, poc. Nr. 153 (odchodzący z Wolkowskiego Centrum o godz. 5 m. 50) w dniu 18 lipca r. b. przejdzie bezpośrednio tylko do stacji Zielna, skąd podzielną przybywający tym pociągiem, zostaną przeniesieni bezpłatnie, wynagrodzi autubusami na drugą stronę rzeki Zielianki, do przejazdu 124-589 km., — bazar i pocztę w ten sam sposób zostaną przewiezieni autubusami odczarowami.

Wobec powyższego poc. Nr. 153 w dniu 18. VII odjedzie od miejsca przesiedlenia z opóźnieniem około 1 godz. 10 min i przyjeżdże do Baranowicz Poles. z opóźnieniem około 54 min.

SZKOLNA

— SZKOLNICTWO LITWISKIE. Opuścił Wilno udając się na stałe do Kowna nauczyciel turt. gimnazjum litewskiego, St. Matijaszajis, który na łamach „Lietuvas Aidas” umieszcza uwagi o sytuacji szkolnictwa litewskiego w Wilenszczyźnie.

RÓŻNE

— ADWOKACI W SĄDZIE STAROSKINSKIM. Z dniem 1 września w sądach staroskińskich będą mogli występować adwokaci. Dotychczas przepisy o wykroczeniach karno-administracyjnych nie przewidywały zastępstwa i obrony oskarżonego przez adwokata.

— NOWE PISMO. Ostatnio ukazał się pierwszy numer nowego pisma litewskiego poświęconego sprawom kulturalnym. Pismo nosi tytuł „Lietuviskas Baras”.

— DZIS OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW NA WYCIECZKĘ DO DRUSKIENTY. Jutro o godz. 6-tej rano wyrusza z Wilna wycieczka do Druskienty. Przejedzie w obie strony 8 zł. 90 gr. łącznie z opłatą za autubus.

Dzisiaj ostatni dzień zapisów w biurze „Orbis”, Jagiellońska 1, tel. 8-83.

— HANDEL ULICZNY. Wobec dalszego rozwoju handlu ulicznego, co w konsekwencji odbiła się na obrotach sklepowych, zainteresowani kupcy mają pomównie interesować się odnośnymi władz i będą prosić o ukarzenie tego handlu.

— OPÓŹNIONE ŻNIWA. Notowana obecnie zwykła cen ziarna łazona jest z faktem opóźnienia żniw spowodowanych niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Prócz zwykłej cen zboża daje się ostatnio zauważyć wyraźną tendencję wzrostową także dla innych artykułów rolniczych.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY O PODATKU DOCHODOWYM. Komisja Organizacyjna Oddziału Wilenskiego Związku Księgowych w Warszawie zawiadamia, że w dniu 25. VII r. b. o godz. 18-tej w lokalu T-wa Ulępieńcezeń „Przeźroczność” (ul. Mickiewicza Nr. 24) odbędzie się kolejny wieczór dyskusyjny o podatku dochodowym, na który zaprasza kolegów i koleżanki zainteresowanych i niezainteresowanych. Po ukończeniu dyskusji informacja o przebiegu organizacji oddziału.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Letni — dziś premiera „Jima i Jilla”. — Dziś w sobotę 15 lipca o godz. 8,15 wiecz. premiera fenomenalnej, arcywesołej komedii muzycznej „Jim i Jill” — Clifford Greya i Greatrexa Newmana (przekład Mariana Hemara).

„Jim i Jill” — otrzymał pierwszorzędną obsadę, złożoną z występowych p. p.: Haili Kaminskiej i Mieczysława Węgrzyna (role tytułowe), pary baletowej artystów Państwowej Opery Łotewskiej w Rydze p. p.: Edyty Pfeiffer i Zenona Leszczyńskiego oraz ulubionych Wilna — W. Neubelta, J. Jasinskij — Detkowskiej, J. Braunówny, L. Pospiewalskiego i in.

Opracowanie reżyserskie dra Ronald — Bujanskiego, malownicze dekoracje — W. Makojnika.

Orkiestra pod dyrykcją Sylwestra Czosnowskiego. Tańce i ewolucje baletmistrza Zenona Leszczyńskiego. Koncertmistrz Aleksander Polecki.

— Teatr muzyczny Lutnia. — „Królowa noc”. — Dziś po raz drugi wspaniałe wystawo na operetka Kollo „Królowa noc”. Zarówno wyborna gra wykonawców ról głównych z B. Halmirską (rola tytułowa), M. Gabrijeli, K. Dembowskim, W. Szczawinskim, M. Tatrzańskim i K. Wyrwicz — Wichrowskim na czele, jak i efektowna wystawa wykonana według projektów art. mal. J. Hawrykiewicza — tworzą całość nadzwyczajną i godną widzenia. Dużym urozmaicheniem widowiska będą produkcje tańeczne pary baletowej G. Goreskiej i W. Morawskiego, zespołu girls, oraz Kseni Rubonówny. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz — Wichrowskiego.

Ceny miejsc od 25 gr. do 2,90 zł.

— Niedziela popołudniowa w teatrze Letnim. — Jutro w niedzielę 16 lipca o godz. 4 pop. dana będzie przeżabawna komedia węgierska Stefana Zagana pt. „Bez posagu ożenić się nie może”. Jest to przedostatnie przedstawienie tej szampańskiej komedii.

Ceny miejsc zmniejszone.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Kobieta z bruku.
PAN — Biały Mustang
CASINO — Siedem twarzy.
LUX — Zwycięstwo — w roli gł. Georg O'Brien.
ŚWIATOWID — Straszna noc.
ADRIA — Wygnanie (rok 1905) — w roli gł. Ad. Brodzisz, W. Varkoni.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Podrutek. — W dniu 13 bm. przy kościele św. Jakoba znaleziono podrutek pici zkiej w wieku około tygodnia, którego umieszczono w przytulisku Dz. Jezus.

— TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE W CIĄGU DNIA. — Możenka Walerja (Subocz 74) lat 31, służąca, w celu pozabawienia się życia wypila esencji otcowej. Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życia.

Przyczyna — niezna.

Kostrzewska Marja (Obozowa 58) w celu pozabawienia się życia wypila esencji otcowej. Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie ciężkim. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

— OBLAWA. — Na rynkach i pod Halami podczas wczorajszej oblawy zatrzymano kilkunastu złodziei, którzy uwiali się wśród kupujących, wypatrując sobie ofiary.

WOJCIECH KAJETAN KLIMKIEWICZ

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone SS Sakramentami zmarł dnia 14 lipca 1933 roku w wieku lat 74.

Wyprowadzenie Złotk z domu żałoby do kościoła parafialnego na Zamościu w niedzielę 16 lipca 1933 r. o godzinie 7 wieczór. Msza żałobna za duszę Zmarłego odprawiona będzie, w tymże kościele, 17 lipca o godz. 8 rano poczem nastąpi ekspozycja na cmentarz parafialny na Zamościu. O tych smutnych obrzędach powiadamy pogrążeń w głębokim żalu.

Ofiary kapiełi

W ciągu czerwca i połowy lipca a. b. na Wilji w woj. Wilenskim utonęło 12 osób. W innych rzekach i jeziorach utonęło 9 osób. Razem więc w ciągu półtora miesiąca utonęło 21 osób.

Jest to rekord, jeśli weźmie się pod uwagę ostatnie 5 lat.

PRZEZ OKNO PANA DYAKOWSKIEGO

czyli rozwiązanie zagadki nagusów

2.

Pan Dyakowski miał wczoraj przykrość. Nie od publiczności, która chciała przez jego okienko popatrzeć na golasów, ale od gospodarza domu, że niby jest nielegalnym lokatorem. Co począć, jeśli gospodarz nie zna się na żartach? Bywają i tacy ludzie. Przepraszamy p. Dyakowskiego. Zapewniamy gospodarza, że jego lokator jest najlegalniejszy. To nasza wina, żeśmy podstępnie do jego sklepu weszli, aby ciekawość zaspokoić. Nie uczynilibyśmy tego, gdyby brama na zaulek była otwarta. Otwórzcie więc bramę. I pokażcie wreszcie, co dzieje się za nią naprawdę. Albowiem po miesiące krążyła wieści, że w tym sklepie widać, co dzieje się za nią naprawdę. Fantastyczne wieści. Fama i to magnum sermonibus occupat orbem...

Przedewszystkiem, że owe kole postaci to wcale nie żywi ludzie, tylko rzeźby i odlewy — dzieła Rafała Jachimowicza. Jest to znany artysta wileński: nie tylko wykonał popiersie Witolda do kościoła św. Mikołaja, pomnik Baszanowicza i wiele innych prac, ale brał nawet nagrody na konkursach. Z tego wynika, że twórczość jego ma pewne znaczenie, pewną artystyczną wartość, jest sztuką. I oto dzieła sztuki wyrzucono na bruk. Jednego dnia nadmierne słońce popaliło rzeźbiarstwo gliny i gipsu: musiał je polewać wodą, aby nie rozspiekły i nie zmarniały. A potem przyszły ulew-y: gliny i gipsy rozmiękły, zmarniały się doszczętnie. Wszakże to dzieła sztuki! Nie można w kulturalnym mieście dopuszczać się wandalizmu.

Racja, że Jachimowicz nie mógł opłacić zaległego czynszu. Zważywszy jednak, jak trudne dzisiaj są czasy. Zważywszy, iż los artysty, którego dzieł nie kupują, jest szczególnie ciężki. Zdobądźmy się na gest mecenasowski. Dla sztuki.

Powyższe argumenty nie przemówiły jednak do administratora domów Kurji Metropolitalnej, który, mając przed oczami ruinę bazyliki, najbardziej chyba powinien być czuły na dramat artysty: Jachimowicza z całym dorobkiem eksmitowano.

I dlatego pozwolił on sobie na ów napis: „Tak wygląda akt akcji katolickiej w wykonaniu użytkownika tego domu ks. kanonika Cichoskiego”.

— Na sfalszowaną legitymację P. U. P. P. — Zatrzymano Josefa Ruzsaka — (Ponarska 51), który posługując się sfalszowaną legitymacją PUPP podnosił nie należne mu zasiłki.

— PRZYGODNA ZNAJOMA. Pewny urzędnik poznał na dworcu młodą dziewczynę, która podążyła się za przybyłą z Warszawy absolwentkę szkoły akuszerzyjnej. Przypadoma znajomą urzędnik zaprosił do swego domu, gdzie przebywała kilka dni.

W międzyczasie dziewczyna nawiązała znajomość z innymi męczyszczami co w konsekwencji doszło do zenawania z urzędnikiem.

Rzekoma akuszerka nie dała jednak za wygraną i poczęła nachodzić swego — ekspryzjaciela w biurze i napastnować na ulicy, twierdząc że została uwiedzona i jako rekompensatę za to żąda 5 tys. zł. Niemogąc już ścierpieć stałych awantur wspomniany urzędnik złożył skargę do policji, dodając że awanturka grozi mu wypieceniem oca. Zostało stwierdzone, że rzekoma akuszerka jest znaną policji Seholastyką Nienarutowiczówną, kobieta o niewywrznej konducie. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

WILNO — TROKI

— UTONEŁA DZIEWCZYNA. — W dniu 12 bm. o godz. 16-ej Pancewiczówna Jadwiga, m. ka wsi Markuny, gminy giwercickiej lat 10 w czasie kąpieł w rzece Wilji utonęła. — Złotki wydobyli z wody wieśniacy, zaś ojciec Pancewiczówny bez powiadomienia o wypadku władz, pogrzebał ją na cmentarzu we wsi Markuny.

— POZAR LASU. — W oddziale 97 Nadleśnictwa Rudnickiego z nieustalonych narazie przyczyn, wybuchł pożar lasu na przestrzeni 0,35 ha. Pożar ugaszono po 3 godzinach. — Wskutek pożaru spaliło się 5 mtr. drzewa wyrobionego świerkowego, wartości 40 zł.

SPORT

MOTOCYKLISCI WILENSCY W PODRÓŻY DO KOŁA POLSKI

Dwaj członkowie Zarządu Włd. T-wa Cykl i Motocykl. pp. Edward Umiały i Bronisław Moroz wyjechali na motocyklach w podróż dookoła Polski.

Trasa tej wycieczki prowadzi przez — Warszawę, Częstochowę, Kraków, Katowice, Lwów.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI PAN

W dniach 15 i 16 lipca odbędą się w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pan. Startują poza Waleświewicówną najwybitniejszą zawodniczką Polski z Wajówną, Jasieńską, Hulanicką, Schańską, Czełkowską, Mantewilówną, Si-korzątką, Janowską i Orłowską na czele.

Czołowa nasza lekkoatletka p. Sonia Lewin — Szumkierowa wyjechała do Królewskiej — Hutty gdzie będzie startować w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski.

Pani Szumkierowa zgłoszona została do dwóch konkurencji: kula i dysk.

W KILKU WIERSZACH

W sobotę i niedzielę będziemy mieli dwu piłkarskie mecze. Będą to mecze towarzyskie: w sobotę Makabi — Drakarz w niedzielę Makabi — Ognisko. Początek o godz. 5 m. 15. Boisko Makabi.

* * *

Pol. Kł. Sportowy — Troki organizuje w niedzielę 16 b. m. 50-cio kilometrowy bieg kolarski. Start przy kaplicy Pomnikowej, półmetek przy posterunku P. P. w Polukni.

* * *

Jak już podawaliśmy w niedzielę o godz. 11 rano w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego odbędzie się mecz lekkoatletyczny słuchaczy CWF contra reprezentacja Wilna.

* * *

W dniu 28 sierpnia odbędzie się w Wilnie „maraton” o mistrzostwo Polski. Organizację prowadzi Włd. OZLA. Start i mecie organizatorzy projektują urządzić na terenach wystawowych Tangów Polonnych.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY. OPARTY NA KRAJOWYM WŁOKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Radjo wileńskie

SOBOTA, dnia 15 lipca.

7,00: Sygnał czasu i pieśń. 7,05: Gimnastyka. 7,20: Pięty. 7,25: Dziennik poranny. 7,35: Pięty. 7,52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,05: Pięty. 12,25: Prasa i komunikaty. 12,35: Pięty. 12,55: Dziennik południowy. 14,50: Program dzienny. 14,55: Muzyka żydowska i muzyka popularna (pięty). 15,25: Kom. gosp. 15,35: Muzyka hiszpańska (pięty). 15,50: Skrzynka wojsk-strzel. 16,00: Audycja dla chorych. 16,30: Koncert fort. Beethovena (pięty). 17,00: Pog. aktualna „Jak tograłować latem” 17,15: Transm. koncertu solistów. 18,15: „W rocznicę Grunwaldu”. 18,35: Transm. koncert. 19,00: Chór murzynów na płytach. 19,10: Rozmaitości. 19,20: Tygodnik litewski. 19,35: Program na niedzielę. 19,40: Kwadrans literacki. 20,00: Godzina życia (pięty). 21,05: Dziennik wiecz. 21,15: Wiad. ogólna. 21,30: Koncert Szopenowski. 22,00 Muzyka tan. 22,25: Wiad. sport. 22,35: Kom. sportowy. 22,40: Muzyka taneczna.

Egz. od roku 1905

MIĘDZYNARODOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
w Warszawie
dawniej (SENATORSKA 29)

OGŁOSZENIA do całej prasy po cenach redakcyjnych

zawiadania o przeniesieniu biura do powiększonego lokalu na ulicę Wierzbowa 11 (Plac Teatralny) I piętro, front

TELEFONY 662-36 (niezmiennione) 698-35

Transfuzja krwi w trakcie podstępnej uśpienia

Zagadkowe wersje o kupcu i zaginionej służącej

WILNO. — Od pewnego czasu u właściciela sklepu piśmiennego przy ul. Zawalnej 60 A. Gordona pracowała w charakterze służącej jakaś Anastazja Afronowiczówna. Ostatnio dziewczyna zniknęła, co zaniepokoiło bliższą jej rodzinę.

Wszystko poszukiwania. W wyniku tych poszukiwań do policji śledczej wpłynęła skarga, rzucająca pewne światło na całą sprawę.

Rodzina zaginionej twierdzi, że na Afronowiczównę dokonano bez jej zgody operacji transfuzji krwi, potrzebnej córce Gordona, chorej na anemię.

Dopuszczając się tego miano po uprzednim uśpieniu Afronowiczówny, tak, że ta po przebudzeniu się, zauważyła jedynie ślady na ciele i ogólne osłabienie.

O tem, że dokonano na niej operacji naturalnie nie wiedziała. Co się z nią potem stało — nie wiadomo. Dość, że zniknęła i do tego czasu nic o niej nie wiadomo.

Gordon twierdzi jedynie, że zwolnił ją z obowiązków wobec wyjazdu na letnisko, co znówu zdaniem rodziny, było nieludzkie, zważywszy znaczne osłabienie operowanej. Wyjazd na letnisko posłużyć miał jedynie jako pretekst do pozbycia się niepotrzebnej już dziewczyny.

O dokonanej transfuzji rodzina Afronowiczówny dowiedziała się dopiero od sąsiadów Gordonów, przed którymi ktoś z Gordonów wygadał się o tem przez nieostrożność.

Nie jednak tak nie zastanawia, jak zagadkowe zaginięcie Afronowiczówny.

Dokąd ona mogła uciec, mając w Wilnie rodzinę i będąc w dodatku tak

silnie wycieńczona?

To pytanie stawia sobie polic

grodzien'ska

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ
W sobotę dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego radcy Ostrowski zapowiedział, że nie postawił sprawy ustalenia etatów naczelniaków wydziałów magistratu. Po przeliczeniu wydatków na elektryczność, Pan prezydent wyjaśnił, że sprawa ta rozpatrywana zostanie jako przedmiot punkt porządku dziennego.

Po przyjęciu z kolekcjami zmianami protokołu poprzedniego posiedzenia, R. M. przystąpiła do załatwienia sprawy ustalenia etatów naczelniaków wydziałów magistratu m. Grodna.

Sprawy w imieniu Komisji Uprawnienia Administracji miejskiej referuje p. Kozan, który w imieniu tej komisji wnosi o ustalenie 4 etatów naczelniaków wydziałów magistratu, a mianowicie: — Wzrost. Ogólny, Gospodarczy i Techniczny, Finansowy i Przemysłowy miejski. Co zaś dotyczy uposażenia tych naczelniaków p. Kozan proponuje wypłacanie im uposażenia według 6 — 7 kłg. — urzędników państwowych.

W dość długiej dyskusji przymusił udział pp. radni Puljan, który proponuje odesłać tę sprawę do ponownego rozpatrzenia, gdyż sprawa ta zdaniem mówcy nie małyżycie została opracowana, gdyby jednak wniosek ten nie przeszedł proponuje również czterech nacz. wydz. kłg. m. p. Mazurkiewicz proponuje ustalenie 5-6 etatów. Zadał i inni.

Rada miejska jednak większością głosów przyjmuje wniosek komisji.

W sprawie uposażenia, względnie odszkodowania członków Magistratu R. M. przyjmują wniosek radnego p. Kozana o wypłacenie każdemu 15 zł. za każde posiedzenie magistratu.

Po zatwierdzeniu wniosku Magistratu do pewnych zmian statutu Biurościowego Związku Międzykomunalnego dla założenia i utrzymania Wojewódzkiego Zakładu Psychiatrycznego w Choroszczy i po przesłaniu do komisji Finansowy — Budżetowej reskryptu p. Wojewody w sprawie uchwalonego budżetu na rok 1933-34 Rada Miejska po przemwie miała przystąpić do wyborów ławników, lecz wobec braku quorum posiedzenie zamknięto.

— Z DZIAŁALNOŚCI URZĘDÓW ROZJEMCZYCH. W celu usprawnienia i ujednolicenia urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej powiatowe urzędy rozjemcze zostały zobowiązane do nadsyłania perjodycznych sprawozdań z prac w terenie. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa wydało zarządzenie przeprowadzenia inspekcji tych urzędów.

— NIESZCZESLIWY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. W dniu 12 lipca b. r. o godz. 8.20 pociąg osobowy Nr. 734 jadący ze stacji Grodno do Białegostoku najechał na mieszkającą w osi Skoromosiński, gm. Hornica, — Pawłowski Kancela 60 lat, prowadzącego.

Dźwiękowe kino „APOLLO“
Dominikańska 26.

Pikantna tryskająca szampańskim humorem komedia francuska

Kochanek z katalogu

ze słynnym JEAN WEBEREM. — „Gdy mówią zdradzają swe żony“. Nadprogram: — Tygodnik Fox'a
Wstęp od 50 gr.

ALLAN SULIVAN.

Wyspa Szcześcia

Oczy Marietty zasły kłami. Zaprzęgniła nagle dowiedzieć Nortonowi, że nie wszystkie kobiety są takie, jak ta zdracił. Jakżeby chciała odnowić w nim dawną wiarę i idealizm. Ale jak miała do tego dążyć? W zamyśleniu przesypywała rękami piasek, rozciśkała drobne, kruche muszelki, które rozsypany były pod naciskiem jej smutnych palców. Myśli jej błądziły niespokojnie.

Norton był zbyt młody, cios musiał być za ciężki dla niego. Czemu życie obeszło się z nim tak okrutnie? Zadrwiłoż tak cynicznie? Mimowoli Marietta uświadomiła sobie, jak wielką mogłaby być miłość tego człowieka do kobiety, któryby była godna tego uczucia!

Spojrzała na Nortona i w oczach jego wyczytała tajemnicę, którą on pragnął ukryć. Tak, nie mogło być wątpliwości, że w oczach jego wyczytała miłość! W pierwszej chwili ogarnęło ją współczucie dla człowieka, któremu zawdzięczała tak wiele. Uczynił on dla niej więcej, niż ktokolwiek w ciągu całego jej życia. Ale zaraz przyszły refleksje, że miłość jego byłaby najniebezpieczniejszą — w tych warunkach, w jakich się znajdowała. Ale fakt tego nic już zmienić nie było w stanie.

Marietta chciała odpłacić mu za dobroć i opiekę, jakie od niego doznała, ale nie umiała znaleźć słów odpowiednich. — Czemu nie opowiedziałeś mi o tem wcześniej? — zapytała miękko.

— Zdałaś mi się, że to nie było ważne. Nic nie było ważnego w mem życiu do... do dzisiejszego dnia! Teraz mam dwa cele przed sobą: odzyskać dobre imię, zaufanie u ludzi i stracić łódź, którą mam do świata. A drugi cel: odbudować nowe życie. Nie mogę o tem marzyć, dopóki nie dojdę do pierwszego celu. Człowiek nie może dojść do niego w

go z Grodna, w czasie śledczy znajdował się na przejeździe kolejowym przy ul. Kundzińskiej, skutkiem uderzenia wóz został zderżony, kłoni zaś doznał okaleczenia. Z ludźmi wypadku nie było. — Powyższy wypadek zdarzył się wskutek spłoszenia konia.

— WYPADEK SAMOCHODOWY. — W dniu wczorajszym samochód prowadzony przez Sienkiewicza Leonarda (Boniaterak 26) najechał na moście kolejowym na Leszczyńskiego Kazimierza (Podolca 5) skutkiem czego Leszczyński doznał złamania kości w przebiegu stopy. Deneta wypadku odwieziono do szpitala miejskiego.

— TEATR MIEJSKI. DZIŚ w sobotę jedyny występ tenora światowej sławy Mieczysława Szeleckiego z współudziałem Ireny Bardo (sopran) i Klara Waldmanową (kontrapianistę).

LIST DO REDAKCJI
Sz. Panie Redaktorze!
Wznowięcie w „Wieczornym Kurjerze Grodzieńskim“ co do wystawienia mojej kandydatury na stanowisko ławnika Magistratu m. Grodna, uważam za stosowne wyjaśnić, że dotychczas miłki z Frakcji Żydowskiej w Radzie Miejskiej nie proponował mi oficjalnie wystawienia mojej kandydatury. Wszelkie więc rozmowy — o ile takowe się odbywały — były prowadzone bez mojej zgody a nawet wiedzy. W każdym bądź razie nie chciałem, żeby moje nazwisko służyło tematem dla różnych rozmów i intryg przedwyborczych, gdyż jest to poniżej mojej godności.

— Dziękuję za zamieszczenie mego wyjaśnienia, kreślę się z pozdrowieniem

D. Berezowski

nowogrodzka

— PRZYJĘCIE U P. WOJEWODY. — W dniu 14 b. m. p. wojewoda przyjął: p. Białkowski M. z Nowogrodzka w sprawie osobistej, oraz p. Jarmulskiego burmistrza m. Baranowicz — w sprawie elektryczności.

— NIEUDANA KRADZIEŻ KRÓW W POW. WOŁOZYŃSKIM. W dniu 4 b. m. z pastwiska w lesie około zaś. Ropieja, gm. wsiemniwskiej, pow. wołozyskiego skradziono 6 krów na szkole mieszkających tego właścicieli M. Zawadzkiego i K. Makowskiego. W czasie poszukiwań dwaj gajowi Janowski i Nowicki ze wsi Gost. gm. wsiemniwskiej, natknęli się w swoim obwodzie na dwu osobników pasących w lesie skradziony krów. Krów zwrócono właścicielom. Jednego ze złodziei zatrzymano: nazywa się Nikodem Lichorad, mieszka zaś. Dębówka, gm. Jurackiej. Zaopiekowały się nim władze sądowe.

stoni'ska

— POSIEDZENIE SEJMIKU POWIATOWEGO. Onegdaj odbyło się w Słoniem pod przewodnictwem pana starosty powiatowego Kosiłca posiedzenie sprawozdawcze sionimskiego Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu tem był obecny z ramienia Urzędu Wojewódzkiego p. radca Wierniewicz.

— POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ BBWR. — W niedzielę w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej BBWR w Słoniem, w gabinecie prezesa Rady Powiatowej BBWR p. A. Sarneckiego w gmachu Starostwa.

— Z ŻYCIA ŻYDÓW W SŁONIEM. Sensacja bieżąca tygodnia jeśli chodzi, że jest tak wyraża o Słoniem żydowski, był niewątpliwie przyjazd wodza rewizjonistyczno-sjonistowskiego.

Włodzimierza Zabotyńskiego. Jeszcze kwestia przyjazdu jego stała pod znakiem zapytania, gdyż już lewica żydowska i inna opozycja sionistyczna rozpoczęły akcję, mającą na celu zniewolenie rozgłosu i znaczenia, jakie odgrywa w świecie żydowskim Zabotyński, twórcą legjonu żydowskiego.

Byłymi świadkami najrozmaitszego rodzaju „uświadczeń“. Odczyty, artykuły w prasie, propaganda towarzysza — oto co dalo się zauważyć z daleka stojącemu obserwatorowi, niezauważanemu zresztą w tematyce żydowskiej.

Akcja „przygotowawcza“ nosiła przynajmniej pozory przyzwoitości, etyki i kultury, gorzej było, gdy kwestia przyjazdu wodza rewizjonistów była już zdecydowana, a przyjazd miał nastąpić za dni kilka. Wtedy „nasilenie“ agitacji antagonizacyjnej dosięgało zenitu, a zewnętrzne jego objawy nabierały coraz bardziej niesmacznego charakteru. Malowanie siatek na chodnikach ulic sionistkich, rzucanie anonimów do synagogi, groźby pod adresem miejscowych działaczy rewizjonistycznych itp. — to wszystko poprzedzało przyjazd Zabotyńskiego. — A w dniu jego przyjazdu musiano przywołać asystę oddziału policyjnego, który ubrojony w helmy, musiał używać łasek dla ładu i porządku, uciekało się do koncepcji chłigastkich, puszczono manowce przed autem Zabotyńskiego psa w uniformie hitlerowskim; wydano aż dwie ulotki, których treść przesiakieta była zgryźliwym paszkwilem; podczas odczytu zaś usiłowano wzbudzić niepokój przez fałszywy alarm straży pożarnej, by w ten sposób odczyt Zabotyńskiego uniemożliwić.

A teraz ktoś zapyta się: poci co to? W jakim celu? Odpowiem — walka przedwyborcza o zwycięstwo na 18-tych kongresie sionistycznym. Wyjaśnienie to czyni zrozumiałym chęć do tychczasowego przynajmniej stanu utrzymania wpływów poszczególnych partii żydowskich, będących w opozycji z rewizjonistami, lecz jeśli chodzi o metody walki, to przynależały, że były one wyszukane, więcej niż wyrafinowane.

Nie wspominam już tutaj o bójkach ulicznych, mających na celu niedopuszczenie na odczyt Zabotyńskiego ludności, lecz chciałbym się zastanowić nad jednym: czy walka ta dala pożądany rezultat?

Na to pytanie ciśnie się odpowiedź dla opozycjonistów Zabotyńskiego negatywna. Nie pomogły więc ani pięści, ni podstęp i najbardziej wyszukane i wyrafinowane metody, jakich Bund i lewica żydowska używała, by zwyciężyć groźnego przeciwnika. To się im nie udało. Zabotyński zjednał sobie wiele serc żydowskich.

stolpecka

— ODBUDOWA KOŚCIOŁA. Tutejszy kościół katolicki w czasie wojny światowej uciepiał dużo. Uciepiał ściany zewnętrzne, uciepiał też silnie wnętrze. Prace i uświadczenia poszczególnych duszpasterzy i parafian zdążyły do usunięcia tych śladów. Kolo akcji tej piętrzyły się liczne trudności. Spustoszenie było znaczne. Do odbudowy przystąpiono jednak o choco, rozkładając ją sobie racjonalnie na kilka lat. Ofiarność społeczeństwa, rzeczywiste wielkie spowodowała, że znalazły się odpowiednie fundusze.

Obecnie kościół otacza piękny kamienny mur z bramą u frontu. Mimo wielkich kosztów zdano już wnieść jedną wieżę. Dokonuje się też prac we wnętrzu kościoła; odnawia się mianowicie cała sztukateria. Wszelkie odnowienie wykonuje się ściśle według planu, zatwierdzonego przez Urząd konserwatorski w Wilnie. Komitet odbudowy nie szczędzi wysiłków, by wydobyc odpowiednie fundusze. Najlepsze wyniki dają wszelkie loterie, urządzone corocznie staraniem Komitetu. Ostatnia loteria na błoniach, na którą część katolicka społeczeństwa i nawiękaty nie skłapił hojnych fantów, dala poważny dochód w sumie 680 zł.

— WYCIĘCZKI KAJAKAMI. Do przystani miejscowego wojskowego Klubu „Wiosł. prawie codziennie zgłaszają się wycieczkowiec, którzy stąd wybierają się kajakami w dalekie podróże, przeznaczone do Gdyni.

Marszruta ich przeważnie taka, że do Stolpów przyjeżdżają koleją o stąd dalej jada już kajakami.

W ostatnią niedzielę przybył do Stolpów oddział Strzelców ze Zw. Strzel. w Grodnie w liczbie 5, doskonale wyposażonych. Na pięciu kajakach wybierali się nad morze.

W środę znów zawitała wycieczka z Wil-

— Jeszcze raz, ten zamek jest na sprężynie.

Znów spada ciężka siekiera, tym razem silnie. Zamek zgryztał głośno i otworzył się. Ręka była wolna.

Patrzyli sobie w oczy tak, jakby zaszedł fakt niezmiernej wagi i znaczenia.

— Nie bobało?

Norton zrobił gest przeczący.

Marietta dotknęła białego, nieopalonego paska na skórze jego ręki.

— Czy boli teraz?

— Nie, przyzywałem się do tej brzośki!

Spuściła oczy, nie chcąc czytać w nazbyt szczerem spojrzeniu Nortona. Pod nią złamane kolki stalowe i kołysała się w palcach, jak wahadło. Nagle podniosła rękę nad głowę i rzuciła je daleko do morza. Rzygnęła pianą morską i zasłoniła nied. przedmiot.

Dziewczyzna zwróciła się do Nortona: — Morze nie zdradza swych tajemnic!

— Ach, jaka cicha scenka! — rozległ się drwiący głos Fitcha. — Nie widziałeś: nie podobnego nawet w kinie! I co będzie dalej?

Nagle zjawienie się palacza, który musiał śledzić ich zdaleka, drwiący ton wyrażał zbiegłość w jego oczach nie-mie dotknęły Marietty i Nortona. Oboje czuli, że Fitch nie powinien być przy scenie. Ale przecież mieszkali na „Wyspie Szcześcia“ a Fitch zrozumiał już, że zawarte zostało przymierze, w którym on nie miał nic do powiedzenia.

Marietta pierwsza zabrała głos: — Dalej nie będzie. To był koniec historii, którą wszyscy znamy. Pan widział, m. Fitch?

— Co miało widzieć? — zapytał wyzywająco.

— Jak rozbiłm kajdanki. Przed tygodniem nie miałyśmy dosyć siły! Przecież i panu ta stalowa obręczka nie podobowała się.

— Ja jej nie potrzebowałem nosić — mnié wszystko jedno.

Norton i Marietta patrzyli za nim, gdy

CASINO

Dziś premiera wielki podwójny program 1) Pełen uroku i subiektu film misamowity p. t. „SIEDEKA TWARZY“ w roli głównej mistrz maski, baskiepa Lon Chaney'a PAWEŁ MUNI

2) „JEJ GRZECH“ sensacyjny dźwiękowiec z Dorothy Mac-Caill Joel Mac-Crea, bohater filmu „Rajski Plak“.

Ceny zniżone: Balkon dzien. 25 gr. Balkon wiecz. 40 gr.

HELIOS

Dziś! Uśmiewający przeoboj

Kobieta z bruku

1) w roli głównej LUPE VELEZ ognista meksykanka

2) „SZALEŃCY“ Film polski

Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczor. 40 gr.

PAN

Dla młodzieży do wolności! Ostatnie dni! Fascynujący film egzotyyczny p. t. „MILCZĄCY WRÓG“

oraz najnowszy dźwiękowiec sensacyjny pełen przygód, wzruszeń i emocji p. t. „BIAŁY MUSTANG“ olo najciekawszy podwójny program, który każdy powinien zobaczyć! — Ceny na 1 s. balkon 25 gr. Parter 54 gr.

Szkoła Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządczyn im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie

przyjmuje zgłoszenia UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.

Giełda warszawska

Z DNIA 14 LIPCA

DEWIZY I WALUTY

Belgia 124.80 — 125.11 — 124.49.
Holandia 361.15 — 362.05 — 360.25.
Londyn 29.83 — 29.85 — 29.99 — 29.69.
Nowy York 6.20 — 6.24 — 6.16.
Nowy York kabeł 6.23 — 6.27 — 6.19.
Paryż 35.03 — 35.12 — 34.94.
Praga 26.54 — 26.60 — 26.48.
Szwajcaria 173.05 — 173.48 — 172.62.
Włochy 47.50 — 47.73 — 47.27.
Berlin w obr. pryw. 213.30.
Tendencja dla walut europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 38.30.
4 proc. inwest. 101.50.
ta sama serjyna 108.50.
5 proc. konwers. 44 — 43.75.
5 proc. kolej. 40.
6 proc. dolar. 60 — 62.
Dolarowa 46.25.
10 proc. stabil. 48.75 — 49.50 — 49.
7 proc. kolej. 100.75.
4.5 proc. L. z. ziemskie 40 — 40.25.
8 proc. warszawskie 42 — 41.25 — 41.38.

AKCJE

Bank Polski 82.
Lipap 12.25 — 12.
Starachowice 10.50 — 10.25.
Tendencja przeważnie słabsza.

POŻYCZKI POLSKIE ZAGRANICĄ

Dillonowska 68.75.
Stabilizacyjna 68.
Warszawska 46.
Dolar w obr. pryw. 6.19 — 6.20.
Rubel złoty 4.89 — 4.90.

NA POPEŁAWACH

parcele do sprzedania

Tanio. Ziemia ogrodowa przy ul. Sobocz, — Syska Kępa, Popławskiej i in. — Informacje: Sobocz 28 god. 10-2 i 5-8

OGŁOSZENIE

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej Domu Bankowego F. Wilniński w Wilnie z uwagi na oświadczenie Prezesa i Członków, iż zamierzają ustąpić z zajmowanych stanowisk, niniejszym zawiadamia, iż w dniu 20 lipca 1933 r. o godz. 19-tej w lokalu zarządu w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 35 odbędzie się ogólne zebranie wierzytelni upadłego Domu Bankowego z następującym porządkiem dziennym: 1) wybory nowego Zarządu Konkursowego, 2) Wolne wnioski.

— Nie, to było wstrętne i nieludzkie. Ja nie mogłam znieść widoku tej rzeczy. Teraz bardzo się cieszę!

— Myśle, że to nie było do upiększenia! — zgodził się Fitch. — Myśle, że i Norton jest zadowolony!...

— Nie mówmy o tem więcej, — przerwała mu energicznie. — Norton uratował nas i chyba ma prawo liczyć na naszą wdzięczność?

Fitch wyprostował się. Nie podobala mu się myśl, że winien jest wdzięczność komukolwiek.

— Według mnie, to ja sam pomyślałem o sobie — oznajmił — nikt mnie nie uratował, na ile pamiętam.

— Prawda! — zaśmiała się Norton. — Nic dla niego nie zrobiłem.

Ale Marietta nie chciała ustąpić.

— Norton będzie musiał rozpocząć nowe życie, — powiedziała. — My wszyscy co trójce będziemy musieli zaczynać życie od początku, po tem, co zaszło. Nieprawdaż? Może nigdy się nie zobaczymy więcej. Ale Norton musi mieć pewność, że go nie zdradzimy. Wiemy przecież, że w przeszłości jego nie było nic nieuczciwego.

Fitch był zdumiony. Z jego punktu widzenia, czyni Nortona nie miały w sobie nic zdrożnego, ale dziwił się bardzo, że Marietta podziela jego zdanie. Zbudził to się w nim podejrzenie, że Norton o powiedział jej inaczej swoją historję. — Palacz zdecydował wykorzystać sytuację:

— Dobrze, jeżeli chcesz zaraz stać wyjechać, zgodzę się na waszą prośbę, ale naznaczcie muskie dzień wyjazdu. — Czy długo mamy tu jeszcze siedzieć?

Marietta uzyskała od Fitcha uroczyste przyrzeczenie dochowania tajemnicy, a wzamian zgodziła się wyjechać łódką za dziesięć dni.

Fitch odeszedł, rzucając na pożegnanie podejrzliwe spojrzenie. Podejrzewał swych towarzyszy o knucie spisku, poza jego plecami.

Norton i Marietta patrzyli za nim, gdy

odchodził swym niedźwiedziem krokiem ku rzeczce. Fitch zmusił Mariettę do zgody na opuszczenie wyspy. A więc pobyt na wyspie miał się ku końcowi!...

— Głupstwo — mruknął Norton, zgadzając jej niepokój, — teraz gotów jestem wyruszyć gdziekolwiek!...

— Będziesz w rękach tego człowieka! — Jeżeli nie zgodzimy się na wyjazd, on sam wyjedzie, a wtedy ty zostaniesz w moich rękach. A to nie będzie dobrze! — odpowiedział spokojnie Norton.

Marietta zarumieniła się.

Nie mogła opanować zdziwienia, że Norton tak prosto i szczerze zdradzał jej swoją tajemnicę i jakgdyby prosił ją o pomoc przeciw samemu sobie.

— „Cóż za romantyk“ — pomyślała, z uczuciem zadowolenia: chodziło tu przecież o nią!

Dziwnem było, że nie czuła w sercu miłości dla tego człowieka, który okazywał jej tak głębokie uczucie!...

— Obawiasz się, że będę znów aresztowany — mówił Norton. — To jest niemożliwe. Naturalnie Fitch nie będzie w stanie długo dochowywać przysięgi: historia jest zbyt apetyczna, by można było milczeć o niej. Ale dosyć, że nie odważy się mówić, dopóki będziemy razem. Reszta nie ma znaczenia: dla mnie ważnem jest tylko, żebyś ty była uratowana, potem zniknę ci z oczu. Możesz się o mnie nie obawiać.

Marietta patrzyła na niego dużemi, wilgotnemi oczyma.

— Jakże to zrobisz?

— To nie jest trudne. Jestem młody, mam 26 lat — mogę rozpocząć życie na nowo. Naturalnie pod przybranem nazwiskiem! Zabawnie będzie wymyślać sobie nowe imię. A prztem będę miał teraz coś, czego nie miałem dawniej. A to za wdzięczam tobie!

— Nic nie zrobiłam dla ciebie, — szepnęła Marietta.

Norton przewycięzył w sobie pragnienie powiedzenia jej, czem stała się dla niego i jakie znaczenie miała odtąd w jej

go życiu świadomość, że ona istnieje. Ale nie milczał: wiedział, że gdyby dał ujście swym uczuciom, potok kłótni byłby go z niewyciężoną siłą... Rozkochał się więc tylko, (co dotknęło ją nieco), i powiedział, że kiedyś zapewne wyłomaczy jej to.

Zmienili więc szybko temat rozmowy. Norton nie spuszczał oczu z Marietty, pragnąc wyrwać w swej pamięci jej obraz, aby nigdy nie zapomnieć Marietty, jaką była tutaj, na „Wyspie Szcześcia i Szcześcia“.

Uśmiech jego ukrywał miłość, uwielbienie i cierpienie... Jedyne słowo, którego nie miał prawa wypowiedzieć, dźwięczało w mózgu jego, jak wysoka, piękna, lecz uporczywie brzęcząca nuta.

ROZDZIAŁ IV. — TAJEMNICA WYSPY SZCZĘŚCIOCZY.

Fitch z natury posiadał umiły temp i mętny. Nowe myśli i idee przenikały doń z trudem, ale tego, co udało mu się raz uchwylić, trzymał się mocno i wytrwale.

Krocząc po twardej, mokrym piasku, rozmyślał, nateżając wszystkie zdolności umysłowe. Nie mógł zrozumieć, co zaszło pomiędzy dwójkiem tamtych, ale czuł, że nie mogłoby się to stać w jego obecności. Palacz żył zawsze chwilą obecną, nie wspominając przeszłości i nie wiele co dbając o przyszłość. Teraz wszystko inne miało znaczenia, tylko Norton i Marietta i ich stosunek do niego — Fitcha.

Myśl, że Marietta miała sympatię dla Nortona była mu nieznosną. W ciągu ostatnich dni, palacz znajdował „chośnią“ przyjemności w mieszaniu się do ich rozmów, umyślnie używając ordynarnych słów, mówiąc językiem, nie mającym nic wspólnego z wytworną mową Nortona i Marietty. Kiedy milkił, zniechęcał jego towarzystwem, odczuwał „chośnią“ radość.

D. C. N.